

Bogusław Jankowski

Kameduli a uroczystości patriotyczno-religijne na warszawskich Bielanach w XVIII i XIX wieku

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 20/1-2, 59-72

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Kameduli a uroczystości patriotyczno-religijne na warszawskich Bielanych w XVIII i XIX wieku

Wstęp

Kim byli, czy raczej są Ojcowie Kameduli? Surowość ich życia bywa przysłowiowa. Rzadkie kontakty ze światem zewnętrznym, rygorystyczne praktyki religijne i pokutne czynią z nich ludzi w pełni, każdym przejawem życia, oddanych Bogu. Kameduli to mnisi – od gr. monachos, monos – co oznacza samotny, sam². Obraz więc Ojców Kamedułów jako wyizolowanych ze świata zewnętrznego jest całkiem słuszny. Ich założyciel, św. Romuald, (najprawdopodobniej urodzony w 907 r. w Rawennie) zakładając klasztor na wyspie Perum, postanowił, że każdy z mnichów będzie mieszkał w osobnej celi, ale wszyscy w jednym klasztorze (w odróżnieniu od pustelników)³.

Pod wpływem proroczego snu, w którym mnisi po drabinie Jakubowej w białych szatach wkraczali do nieba, św. Romuald postanowił zmienić habit zakonny na biały i założyć nowy klasztor. Gdy jechał do biskupa, by poprosić o zgodę na to przedsięwzięcie, spotkał człowieka, który, jak się okazało, miał identyczny sen. Uznał to za dar Opatrzności Bożej i przyjął ofiarowaną przez niego pod klasztor ziemię. Właściciel nazywał się Maldulo i stąd nazwa ermitorium – Campo di Maldoli, a później samych kamedułów - Comaldulensium⁴

Bardzo szybko zakon zaczął się rozwijać i już w wieku XVII miał 2000 mnichów. W początkach XVIII interesującego nas wieku, należało do niego prawie 40 domów (z czego 7 w Polsce), a w drugiej połowie tego stulecia zo-

¹ Ks. Bogusław Jankowski, ur. 25 listopada 1973 w Warszawie. W 1993 r. ukończył Liceum Księgarskie, a w 1999 studia stacjonarne teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie uzyskując stopień magistra teologii w zakresie historii Kościoła. W 2010 roku po odbytych studiach podyplomowych obronił pracę licencjacką z zakresu teologii życia wewnętrznego także na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Od 2000 do 2004 pełnił funkcję wizytatora katechetycznego. Następnie podjął pracę w wydziale duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, gdzie m.in. przygotowywał materiały szkoleniowe dla przystępujących do bierzmowania i posługujących w Kościele. Obecnie jest dyrektorem Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego na warszawskich Bielanych, odpowiedzialnym za działania „Dobrego Miejsca”, diecezjalnym duszpasterzem przewodniczek Federacji Skautingu Europejskiego oraz diecezjalnym asystentem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

² Por. M. Janocha, *Zeszyty Bielańskie, Kamedulskie Bielany*, Warszawa 2004, s. 5.

³ Por. A. Michalak, *Duchowość i dzieje Kamedułów Pustelników Kongregacji Monte Korona na ziemiach polskich*, Warszawa 2013, s. 21.

⁴ Por. tamże, s. 22.

stał podzielony na 4 prowincje: Państwa Kościelnego, Neapolu, Sabaudii i Wenecji, Polski i Wiednia⁵.

We wszystkich domach zachowana była ta sama obserwacja, rytm życia podporządkowany modlitwom i postom. Mnisi nie spotykali się ze światem zewnętrznym, a wstęp do ich kościołów dla kobiet był (i jest) tylko w wyznaczone dni roku (związane z największymi uroczystościami kościelnymi).

Zdziwienie może budzić fakt, że niemal od samego początku, czy to na Bielanych krakowskich, ale szczególnie Bielanych warszawskich, odbywały się liczne ilościowo i częste uroczystości połączone z piknikowaniem i tańcami. Uroczystości te organizowali królowie, możnowładcy, a jak zostanie nieco później opisane, gromadziły się na nich nieprzeliczone tłumy – niemal cała Warszawa. Czemu więc eremici chcieli do podmiejskiego klasztoru ściągać tak licznych gości, ciesząc się ich obecnością? W swojej książce „Moje Bielany” państwo Marzena i Marek Florkowscy piszą: „W tradycji mniszej gościnność zajmuje ważne miejsce i jest podstawowym sposobem kontaktowania się mniicha ze światem zewnętrznym”⁶. Rzeczywiście już w Regule św. Benedykta, którą OO. Kameduli się posługują, jest napisane: „Wszystkich przychodzących do klasztoru gości należy przyjmować jak Chrystusa (...) Z największą troskliwością należy przyjmować ubogich i pielgrzymów, ponieważ w nich to przede wszystkim przyjmujemy Chrystusa. Ludziom bogatym sama ich pozycja zapewnia zawsze szacunek”⁷.

Mimo więc głęboko kontemplatywnego życia Ojcowie Kameduli byli na świat otwarci. Oczywiście przede wszystkim modląc się za ten świat i swoich dobrodziei, przyjaciół, sprawy ważne dla wspólnoty, całego Kościoła i państwa, w którym żyli. Nie powinien więc dziwić fakt, że chcąc dbać o siebie w rozwoju duchowym i powierzonych sobie wiernych, wskazywali na integralność każdego postępu oraz spójność pomnażania talentów związanych z duchem, intelektem i ciałem (np. w sferze działań kultury). Nie może więc też dziwić dyskretna, acz widoczna działalność na rzecz narodu i patriotyzmu. Wola zaborców, którzy jako cel priorytetowy przyjęli zniszczenie i później zamknięcie wszystkich klasztorów nie była bezpodstawna – to właśnie tam kwitł patriotyzm, pielęgnowany był piękny język polski i przechowywane najwspanialsze dzieła polskiej kultury.

Mimo więc pewnego, zgodnego z założeniami zakonnymi Ojców Kamedułów, oddalenia od miasta (powinno ono wynosić ok. 5 kilometrów od murów miasta) byli oni postrzegani jako ci, którzy nie tylko przez modlitwę ale także przez czynną działalność patriotyczną wspierają warszawiaków i cały naród

⁵ Por. S. Majkut, *Inwentarz zabytków ruchomych pokamedulskiego kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Bielanych w Warszawie przy ul. Dewajtis 3*, Warszawa 1990, s. 8.

⁶ M. i M. Florkowscy, *Moje Bielany*, Kraków 2010, s. 7.

⁷ Por. Benedykt z Nursji, *Reguła*, Tyniec 1994, par. 53 pkt 1 i 15.

polski w trwaniu przy cnotach obywatelskich. Dlatego też człowiek, który wywarł olbrzymi wpływ w sferze społeczno-politycznej naszego narodu na XVIII i XIX wiek – ks. Stanisław Staszic, jako wyraz swojego uznania dla działalności Ojców i przywiązania do Bielan, napisał w testamencie: „Ciało moje ma być pochowane na cmentarzu przy kościele księży kamedułów na Bielanach. Ma być nie w katakumbach, ale ma być w tyle kościoła pogrzebane w ziemi. 10000 w obligacjach hipotecznych skarbowych zapisuję na wieczny fundusz kościoła kamedułów na Bielanach”⁸.

1. Zarys historii Ojców Kamedułów na warszawskich Bielanach

Klasztor kamedulski na warszawskich Bielanach to już trzecie ermitorium w granicach Polski (po Krakowie – 1605, Rytwianach – 1621)⁹. Król Władysław IV doskonale znając zakon (dla ermitorium krakowskiego ufundował kaplicę św. Benedykta), postanowił jako wotum za otrzymanie korony polskiej oraz zwycięstwo w wojnach smoleńskiej i moskiewskiej na Górze Polkowej, wiślanym brzegu ufundować nowe założenie klasztorne Ojców Kamedułów¹⁰.

Na rozkaz króla w kościele po dziś dzień wisi tablica kommemoratywna, na której jest napisane: „Bogu Najlepszemu, Największemu, Władysław IV, dzięki następstwu Szwedów, Gotów i Wandalów, a dzięki męstwu i wyborowi Polaków, król najpotężniejszy, po Gotów, Turków a zwłaszcza Moskwy rozgromieniu, po napełnieniu świata chwałą swojego imienia, świętą tę pustelnię świętemu Romualdowi braciom jego zakonu ufundował (...) w roku tysiąc sześćset czterdziestym pierwszym”¹¹. Oczywiście już wcześniej rozpoczęły się prace związane z budową samego klasztoru. W 1639 roku król Władysław IV określił granicę przyszłej pustelni oraz uposażył ją, tak by mogła funkcjonować. Na początku ofiarował zakonowi młyn Rudę oraz przywilej łowienia ryb w Wiśle i wyřębu królewskiego lasu. Wybudowano także prowizoryczne drewniane eremy i kaplicę. W 1641 roku król dodatkowo uposażył zakon Ojców Kamedułów wsią Polków i znajdującymi się w niej cegielniami¹². Od 1649 roku król Jan Kazimierz przyznaje założeniu klasztornemu roczną prowizję w wysokości 2000 złp. Przejmuje on po swoim poprzedniku obowiązki opieki nad klasztorem. Jest też częstym gościem – ostatnią Wielkanoc przed wyjazdem do Francji w 1669 r. spędza w eremie królewskim¹³. Z rozkazu króla po lewej stronie prezbiterium umieszczono tablicę kommemoratywną, gdzie m.in. napisano: „Bogu Najlepszemu i Największemu i wzniosłej pamięci naj-

⁸ J. Wysokiński, *Szlakiem Stanisława Staszica*, Warszawa 1988, s. 123.

⁹ Por. *Zeszyty Bielańskie*, dz. cyt., s. 11.

¹⁰ Por. *Inwentarz zabytków ruchomych*, dz. cyt., s. 3.

¹¹ M. Janocha, *Kościół Bielański, Najpiękniejsze kościoły Warszawy*, Warszawa 2012, s. 42.

¹² Por. M. Brykowska, *Kościół Kamedułów na Bielanach*, Warszawa 1982, s. 4.

¹³ Por. *Zeszyty Bielańskie*, dz. cyt., s.11.

dostojniejszego i najpotężniejszego króla Jana Kazimierza, (...), swoją otwartością królewskiej szczerobliwości brata, pragnął dorównać, więc tego zakonu Romualda rodziny, nową osadę w Wigrach w roku 1668 wzbogacił, którą przyznaną pensję dwóch tysięcy, dopóki panował wspomagał, królewską opieką umocnił, nadaniem folwarku Żerań wraz z brodem Wandalskim obdarował, stałą żołnierza nad całością lasów czuwającego zachował¹⁴.

Od 1653 roku w ermitorium ustanowiony został przeorat, a więc założenie w sposób w pełni samodzielny mogło funkcjonować. W 1667 roku król Jan Kazimierz potwierdza, po najeździe szwedzkim wszystkie nadania, tak by zrujnowany klasztor (na pewien czas nawet opuszczony przez mnichów) mógł podnieść się po wojnie. Król dodatkowo ofiarowuje wsie Żerań i Nieporęt. Kolejnym wielkim dobroczyńcą Bielan był król Michał Korybut Wiśniowiecki. Wybór na króla w uroczystość św. Romualda (19 czerwca 1669 r.) w sposób szczególnie związał go z bielańskimi kamedulami¹⁵. Tu wystawił sobie drewniany dwór, w którym był często obecny. Kamienna tablica znajdująca się na eremie królewskim, upamiętniająca najważniejszych fundatorów: Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego wymienia także króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego jako wielkiego przyjaciela zakonu Ojców Kamedulów. Na jego czasy przypadło dokończenie i wystrój ermitorium. O jego przywiązaniu do tego miejsca musi świadczyć fakt, że nakazał on umieścić swoje serce w kościele, gdzie po lewej stronie nawy głównej znajduje się do dziś.

Kościół Ojców Kamedulów ze względu na przedłużającą się wojnę północną został poświęcony dopiero w roku 1758. Przy jego ostatecznym wystroju pracował m.in. włoski malarz Michalangelo Palloni, którego freski możemy oglądać w zakrystii oraz Franciszek Smuglewicz. W XVIII wieku założenie było całkowicie ukończone. Kościół, 13 eremów usytuowanych w czterech rzędach, mur klasztorny z bramami, w północnym narożniku kaplica dla kobiet oraz foresterium (budynek dla gości z pokojami) i w zachodnim skrzydle pomieszczenia dla służby, stajnia i wozownia. Stabilna sytuacja materialna trwała do 1796 roku, kiedy to 28 kwietnia rząd pruski wydał dekret o przejściu dóbr kościelnych na rzecz skarbu państwa. Ojcowie Kameduli utracili wszystkie grunty. Pozostał im kościół i najbliższe otoczenie przylegające do zabudowań klasztornych¹⁶.

W pierwszej połowie XIX wieku w ermitorium warszawskim rezyduje wikariusz generalny (zastępca generała zakonu). Jurysdykcyjnie podlegają mu klasztory w: Krakowie, Rytwianach, Biniszewie i Szańcu. Otwarto też nowi-

¹⁴ *Kościół Bielański, Najpiękniejsze kościoły Warszawy*, dz. cyt., s. 45.

¹⁵ Por. M. Kruszewski, *Analiza ikonograficzna wystroju kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Bielanych w Warszawie*, Warszawa 1992, s. 32.

¹⁶ Por. *Kościół Kamedulów na Bielanych*, dz. cyt., s. 10.

cja¹⁷. Poważne represje dotknęły Ojców Kamedułów po powstaniu styczniowym. W związku z pomocą świadczoną powstańcom władze carskie w 1864 roku zamknęły nowicjat, a kilku eremitów zesłanych zostało na Syberię¹⁸. W końcu XIX wieku władze państwowe przekazały budynki eremickie na działalność rosyjskiego Czerwonego Krzyża oraz zamierzały przebudować kościół na cerkiew. W 1904 roku ostatni trzej kameduli zostali przeniesieni do Nowego Miasta¹⁹.

2. Sytuacja społeczno-polityczna Polski XVIII i XIX wieku

Dwa stulecia począwszy od 1700 roku to czas dla Polski coraz trudniejszych zmagania o niepodległość i suwerenność. Najpierw liczne wojny z władcami wszystkimi sąsiadami, później już powstania narodowo-wyzwoleńcze, wszystkie w wieku XIX zakończone klęską. Historia Kościoła i narodu spletały się ze sobą. Czym silniejsze jest państwo, bogatsi jego obywatele, tym łatwiej działać Kościołowi, nieniekonjonemu rozruchami i wojną. Tym łatwiej o dbałość o piękno sztuki, architektury, muzyki – służby Bożej. Czym jednak bardziej dramatyczna była sytuacja naszego narodu, tym bardziej cierpiał Kościół i duchowieństwo. Nie tylko przez grabienie majątków czy konfiskaty, ale także bezpośrednio narażając swoje życie, oddając się sprawie niepodległości i swobody w kraju. Przykładem może być opisywany tu zakon Ojców Kamedułów – którego bezpośrednio zakaz działalności nowicjatu (a wiąże się to z naturalnym wymieraniem zakonników) był związany z pomocą powstańcom styczniowym. Wielu zresztą ojców po upadku tego powstania zostało zesłanych na Sybir.

Wiek XVIII rozpoczął się dla Polski długotrwałą i wyniszczającą wojną północną (zwaną wielką – 1700-1721 r.). Dodatkowo w wojnę jako „protektor” wtrąciła się Rosja. Jej „pomoc” już w 1717 roku objawiła się podczas sejmku zwanego „niemym”, kiedy to król August II Mocny, skonfliktowany ze szlachtą i będący z nią w otwartej wojnie, poprosił o pomoc cara Piotra I. Podczas obrad sejmku, 1 lutego, nie wolno było posłom zabierać głosu, a układ między królem a szlachtą gwarantowały stojące pod budynkiem wojska rosyjskie²⁰. Dla Rzeczypospolitej wojna miała fatalne skutki. Walki i przemarsze wojsk zniszczyły gospodarkę, a ziemie wschodnie zostały bezpowrotnie utracone (zgodnie z układem Grzywołkowskim). Zubożenie kraju skutkowało zmniejszeniem stanu liczebnego armii. Od 1717 roku czynnych żołnierzy było na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaledwie około 20 tysięcy²¹. Po

¹⁷ Por. tamże, s. 22.

¹⁸ Por. *Duchowość i dzieje Kamedułów Pustelników Kongregacji Monte Korona*, dz. cyt., s. 55.

¹⁹ Por. *Kościół Kamedułów na Bielanych*, dz. cyt., s. 23.

²⁰ Por. N. Davies, *Boże igrzysko, Historia Polski*, Kraków 2007, s. 465.

²¹ Por. tamże, s. 466.

bardzo niekorzystnym dla Polski panowaniu dynastii saskiej na tron w 1764 roku wybrany zostaje Stanisław August Poniatowski. Związany z carycą Katarzyną i będący także pod jej politycznym wpływem musiał godzić się na coraz większy dramat Polski. Mimo pierwotnie strategicznie dobrych posunięć – założenia w 1765 roku Korpusu Kadetów, próby likwidacji liberum veto, kraj coraz bardziej pogrążał się w zależności od wschodniego sąsiada. W 1768 roku konfederacja Barska rozpoczęła wojnę domową. Szlachta stanęła przeciw królowi, któremu na odsiecz pospieszyły wojska carskie. W 1772 roku nastąpił pierwszy rozbiór Polski²². Nie dotknął on bezpośrednio samej Warszawy i kamedulskiego eremitorium. Jednak atmosfera zagrożenia i bezsilności wobec nadchodzącego losu zaczęła wisieć nad całym polskim Kościołem. Król Stanisław August Poniatowski odmawiał opowiedzenia się po stronie Kościoła i w ogóle jakiegokolwiek wiary. Dominujące państwa ościenne wyznawały inne religie – prawosławną i protestancką. W tamtych czasach do zbliżenia ekumenicznego było jeszcze daleko.

Nowe nadzieje tchnął Sejm zwany Czteroletnim bądź Wielkim (1788-1792) i Konstytucja 3 Maja. Działania wielu mądrych ludzi – wspomnianego już ks. Stanisława Staszica, ale też Hugo Kołłątaja, Stanisława Małachowskiego otworzyły możliwość odnowy i wybicia się na niepodległość. Niestety nadzieje te pogrzebała Konfederacja Targowicka i późniejszy (w roku 1793) II rozbiór Polski²³.

Od tego czasu o wolność Polacy mogli walczyć już tylko przystępując do powstań. Pierwsze z nich wybuchło już w marcu 1794 roku pod przywództwem Tadeusza Kościuszki. Po zajęciu Wilna i rozlaniu się powstania na całe terytorium Polski, przywódcy zarządzili rozliczenie winnych zdrady narodu za Konfederację Targowicką. Jednym z osądzonych i skazanych na śmierć był bp Józef Kossakowski. Wyrok wykonano w maju w Warszawie²⁴. W 1795 roku pod wpływem nacisków Rosji abdykuje król Stanisław August Poniatowski i po trzech latach umiera w Petersburgu²⁵.

Warto pamiętać, że w tym czasie (od 1789 roku) we Francji panuje rewolucja. Zdobycie Bastylji 14 lipca 1789 roku oraz deklaracja praw człowieka i obywatela wprowadzają nowy ład społeczny w Europie. Na zachodzie rozpoczyna się okres wzrostu znaczenia warstw niższych społeczeństwa, a także tempa nabiera rewolucja przemysłowa. Siłowe odsunięcie od rządzenia Ludwika XVI i jego ścięcie oraz terror skierowany na aktualnie odsuniętych od władzy powodował strach przed jakimikolwiek zmianami ustrojowymi w pozostałych krajach Europy. Tym bardziej powstania polskie skazane były na niepo-

²² Por. tamże, s. 489.

²³ Por. B. Burda, B. Halczak, R. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, *Historia – czasy nowożytne*, Gdynia 2003, s. 284.

²⁴ Por. tamże, s. 289.

²⁵ Por. *Słownik Historii Polski*, Warszawa 1991, s. 173.

wodzenie czy wręcz niechęć rządzących, bojących się podobnej sytuacji, jaka miała miejsce we Francji²⁶.

Po powstaniu kościuszkowskim już 24 października 1795 roku ostatecznie rozdzielono całe terytorium Polski pośród trzech zaborców – Rosję, Prusy i Austrię. Warszawa przypadła Prusom.

Kolejną nadzieję na zmiany przyniósł podbój Europy przez Napoleona Bonaparte i utworzenie Księstwa Warszawskiego w 1807 roku. Utworzone legiony u boku armii francuskiej stawiały Polskę po stronie Napoleona. Po jego klęsce podczas skomplikowanych rozmów na Kongresie Wiedeńskim postanowiono nie wracać do sytuacji geopolitycznej sprzed wojen napoleońskich i powołać wolne miasto Kraków oraz Królestwo Polskie (127 tys. km. kw.), którego władcą był car Rosji. Początkowe swobody polityczne szybko uległy zawężeniu, a Kościół nadal pozostawał jedynym miejscem wolności i pielęgnowania narodowych tradycji²⁷.

Naród polski nie mógł pogodzić się z utratą suwerenności. Chcąc obejść prawo i swoim działaniom nadać cień legalności zaczęto zakładać różnego rodzaju stowarzyszenia. Bardzo szybko okazało się, że dla władz jest nie do przyjęcia jakakolwiek forma działania niekontrolowanego. Dlatego wszystkie te ruchy musiały działać w podziemiu. Jednym z najliczniejszych i najbardziej znaczących było utworzone w 1821 roku Towarzystwo Patriotyczne. Przewodził mu Walerian Łukasiński aż do aresztowania²⁸. Miejscem składania przysięgi na wierność stowarzyszeniu i spotkań było ermitorium kamedulskie na warszawskich Bielanych.

Kolejny zryw narodowy to okres 1830-31. W listopadzie wybucha powstanie. Sami przywódcy – Piotr Wysocki, gen. Józef Chłopicki, Michał Radziwiłł nie wierzą w jego zwycięstwo. Mimo początkowych sukcesów, a przede wszystkim wyzwolenia Warszawy nikt z przywódców nie ma pomysłu, jak prowadzić walki dalej. Po upadku zrywu car Mikołaj I na czele administracji państwowej stawia feldmarszałka Iwana Paskiewicza, nadając mu tytuł księcia warszawskiego, znosi konstytucję i zastępuje ją Statutem Organicznym – zdecydowanie ograniczając autonomię Królestwa Polskiego²⁹. Nastął czas szczególnego uciemnienia narodu polskiego. Wielka emigracja – najznakomitsi ludzie zmuszeni są opuścić kraj i działać na uchodźstwie. Od tego czasu datuje się również postępujący upadek materialny, a od czasu powstania styczniowego faktyczny zakaz działalności zakonu Ojców Kamedułów – nie tylko na warszawskich Bielanych, ale na terenie całej okupowanej Polski.

Różne wojny – krymska, w którą zaangażowana była Rosja, Wiosna Ludów w Europie, nie przyniosły zmiany położenia Polski. Dopiero objęcie tronu

²⁶ Por. W. Zakrzewski, *Historia powszechna*, t. II, Kraków 1913, s. 187.

²⁷ Por. *Historia – czasy nowożytne*, dz. cyt., s. 289.

²⁸ Por. W. Łazuga, *Historia czasów nowożytnych 1815-1918*, Warszawa 1996, s. 60 n.

²⁹ Por. tamże, s. 74.

przez cara Aleksandra II pozwoliło na powrót pewnej części intelektualistów i powstańców z wygnania. Car jednak nie pozostawił złudzeń – podczas wizyty w Warszawie w roku 1856 definitywnie odebrał Polakom nadzieję na jakąkolwiek niepodległość³⁰.

Kolejne powstanie – zwane styczniowym – wybuchło w 1861 roku. 22 stycznia powstańcy wydali manifest dotyczący powstania Tymczasowego Rządu Narodowego. W tym też dekrete chłopci otrzymywali na własność ziemię, a wszyscy zostali wezwani do walki. Intensywne boje mimo przytłaczającej przewagi wojsk carskich trwały aż do wiosny 1864 roku³¹. Ostatnim przywódcą powstania był Romuald Traugutt, stracony w kwietniu 1864 roku przy Cytadeli – nieopodal warszawskiego ermitorium. Do jesieni utrzymywał się jeszcze ostatni oddział partyzancki ks. Stanisława Brzóska. Trudno się więc dziwić, że i tym razem ostrze represji okupanta zostało skierowane przeciw Kościołowi. Od tej pory fasadowe władze polskie zastąpił generał gubernator. Wszystkie przejawy polskości natychmiast karano – najczęściej zsyłką na Sybir lub długotrwałym więzieniem³².

W tych warunkach starali się prowadzić normalne życie Ojcowie Kameduli. Trwali na modlitwie, wykonywali swe codzienne prace, przyjmowali każdego – także powstańca, tak jak każde Reguła, starali się nie poddawać złemu losowi. To wszystko jednak co działo się w kraju, miało przemożny wpływ na dzieje zakonu. Najpierw represje, konfiskaty dóbr, później zakaz prowadzenia nowicjatu i w końcu likwidacja fundacji. Mimo to, do końca starali się być dla ludzi i dawać to, co mieli najpiękniejszego – ufną modlitwę, szczere zaufanie w plany Boże i w końcu odrobinę radości, którą zawsze wносиły w warszawskie środowisko bielańskie odpusty.

3. Zabawy w Lesie Bielańskim

Maria Rodziewiczówna w swojej pięknej powieści pt. „Dewajtis” opisuje historię niezwykłego dębu. Do dziś przewodnicy warszawscy pokazują dąb, który może być prabohaterem wspomnianego opowiadania. Lasy przy Wiśle w których ulokowano w XVII wieku ermitorium kamedulskie od najdawniejszych czasów cieszyły się zainteresowaniem i przyciągały swoim pięknem i majestatem licznych gości. Już Jean Philippe Carosi w książce opublikowanej w 1777 roku opisuje budowę geologiczną i przyrodniczą Bielanych w pracy pt. „Litografia Młocin”. Ks. Stanisław Staszic, kilkakrotnie wspomniany, z zamiłowania przyrodnik i prekursor polskiej geologii był niezwykle częstym bywalcem Lasu Bielańskiego. Kazimierz Wójcicki tak pisał: „W wolnych chwi-

³⁰ Por. tamże, s. 160.

³¹ Por. tamże, s. 79.

³² Por. tamże, s. 175.

lach od zatrudnień urzędowych, całe dnie w święta w samotnej ustroni Lasu Bielańskiego, spoczywając Staszic pod ulubionym dębem czytał książki”³³.

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Warszawy tak licznie zjeżdżali się, uczestnicząc w uroczystościach kościelnych ale także w różnego rodzaju organizowanych spotkaniach plenerowych i zabawach. Najbardziej znanym i chyba najstarszym w Warszawie, nieprzerwanie obchodzonym również w sposób świecki, jest odpust na warszawskich Bielanych. Jego historia, jak i całej świątyni, sięga XVII wieku, kiedy to król Władysław IV wystarał się u Ojca Świętego o odpust na dzień Zesłania Ducha Świętego i odpust tygodniowy (czyli oktawę Zielonych Świątek)³⁴.

Szczególnym potwierdzeniem uroczystego dnia odpustu było przeniesienie w dniu 19 czerwca 1673 roku obrazu św. Brunona Benedykta z kolegiaty warszawskiej św. Jana Chrzciciela do kościoła kamedulskiego. Uroczystości przewodniczył bp Bonawentura Madaliński przy obecności króla, duchowieństwa, rycerstwa i szlachty. Procesja przeszła ze Starego Masta do brzegów Wisły. Następnie obraz przewieziono łodzią i wniesiono na kamedulską skarpe³⁵. Do tradycji peregrynacji obrazu powrócono trzy lata temu i na pamiątkę tego wydarzenia w dzień odpustu przywozi się z katedry łodziami reprodukcję obrazu św. Brunona.

W książce pt. „Zabawy na Bielanych” podana jest też inna historia związana z początkiem kamedulskiego odpustu. Za czasów króla Jana Kazimierza rzemieślnicy warszawscy urządzali zaślubiny i wesele ubogiej pannie, której nie stać było na wiano i uroczystości. Początkowo śluby odbywały się we wsi Gołędzinów na Pradze, ale podczas najazdu szwedzkiego i zajęcia prawej strony Wisły takie przedsięwzięcie nie byłoby możliwe. W tej sytuacji zaślubiny i zabawę przeniesiono na Bielany – i tak, mimo wycofania się wojsk szwedzkich, już miało zostać³⁶.

Jedną z największych i najbogatszych spośród dorocznych zabaw na Bielanych odbyła się 19 maja 1766 roku. Król Stanisław August Poniatowski postanowił wybudować drogi i przejścia w dziewiczym niemal Lesie Bielańskim, na wiślanej skarpie postawił schody, przy ścieżkach ławki. Wszystko zostało udekorowane girlandami kwiatów. Król przybył wraz ze swiątą i dworem łodziami. Na stworzonych polanach odbywały się przedstawienia, loterie, deklamacje. Ze statków grzmiały saluty powitalne. Nie zabrakło również królewskiej uczyty, na którą zaproszeni zostali wszyscy uczestnicy odpustu. Od tej pory król corocznie udawał się na warszawskie Bielany świętować dzień Zielonych Świątek³⁷.

³³ M. Luniak, *Przyroda Bielanych Warszawskich*, Warszawa 2010, s. 27.

³⁴ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, s. 208.

³⁵ Por. *Kościół Kamedulów na Bielanych*, dz. cyt., s. 7.

³⁶ Por. W. Karpacki, *Zabawy na Bielanych*, Warszawa 1978, s. 9.

³⁷ Por. tamże, s. 13.

Zabawy trwały także po pierwszym i później po drugim rozbiornie. W 1810 roku w niedzielę Zesłania Ducha Świętego na odpust przyjechał król saski Ferdynand August. Również w roku 1811 dla uczczenia narodzin syna Napoleona urządzono wielki festyn i podjęto zamiar wybudowania Alei Króla Rzymskiego³⁸. Po upadku Napoleona tradycja corocznych odpustów trwała dalej. Nawet dobrze urodzony świat warszawski poczuwał się do obowiązku, aby kultywować religijno-patriotyczne uroczystości. W 1822 roku wg Władysława Karpackiego naliczono: 1811 karet i koczów, 1206 powozów odkrytych, 494 dorożki – razem 3511 pojazdów. W roku 1825 na Bielany miało przybyć 3554 pojazdy i 620 osób na koniach³⁹. Liczby podane tak szczegółowo świadczą za siebie. Odpusty bieleńskie były odwiedzane niezwykle licznie, a bycie na nich stawało się patriotycznym obowiązkiem.

Po upadku powstania listopadowego władze carskie na miejscu drogi wiodącej na Bielany wybudowały Cytadelę. Droga na odpust wydłużyła się więc znacznie nie tylko z powodu wojskowej strażnicy, ale także dlatego, że warszawiacy chcieli ją z daleka omijać. W 1836 roku uruchomiono pierwszą linię omnibusów konnych. Od 1841 roku przemierzały one już drogę do ermitorium kamedulskiego⁴⁰.

W XIX wieku zaczęto coraz chętniej w Bieleńskim Lesie organizować majówki z okazji rocznicy konstytucji 3 Maja, również przybywać na wypoczynek, wieść polityczne rozmowy w końcu odwiedzać kościół, by w cichej modlitwie powierzać Bogu najtrudniejsze sprawy⁴¹. O coraz chętniejszym bywaniu w Lesie Bieleńskim może świadczyć również wybudowanie przy murach założenia klasztorowego w pierwszej połowie XIX wieku oberży⁴².

O zabawach na Bielanych powstają również liczne wiersze, panegiryki i felietony. Soter Rozbicki, Adam Jarzębski, Łukasz Gołębiowski, Karol Załóżęcki, Franciszek Reinster – to zaledwie kilku z liczego grona artystów, którzy pisali o warszawiakach i ich obecności na kamedulich odpustach. W prasie XIX wieku niemal obowiązkowo umieszczano relację z wydarzeń na wiślanej skarpie. Wśród gazet opisujących uroczystości wymienić można: „Dziennik Warszawski”, „Dzień”, „Gazetę Warszawską”, „Kurier Warszawski”. Wszyscy zainteresowani byli tym, jak danego roku udał się odpust, zabawa i spotkania przy bieleńskim ermitorium⁴³.

Tradycja odpustów i związanego z nim jarmarku trwa po dzień dzisiejszy. Obecny proboszcz ks. prałat Wojciech Drozdowicz – osoba niezwykle charyzmatyczna – nadal przyciąga tłumy warszawiaków, już nie tylko na odpusty,

³⁸ Por. *Kościół Kamedulów na Bielanych*, dz. cyt., s. 13.

³⁹ Por. *Zabawy na Bielanych*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁰ Por. tamże, s. 34.

⁴¹ Por. *Duchowość i dzieje Kamedulów Pustelników Kongregacji Monte Korona*, dz. cyt., s. 55.

⁴² Por. *Kościół Kamedulów na Bielanych*, dz. cyt., s. 6.

⁴³ Por. *Zabawy na Bielanych*, dz. cyt., s. 159.

ale także na każdą niedzielą Mszę św. Jednak te wydarzenia, których korzenie sięgają XVII wieku: procesja z obrazem św. Brunona, uroczysta Msza św. z udziałem wielu artystów, jarmark i zabawy, związane są właśnie z tym dniem – odpustem uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Zakończenie

Warszawa powinna być wdzięczna królowi Władysławowi IV za sprowadzenie Ojców Kamedułów i ufundowanie podwalin materialnych pod działanie klasztoru. Mimo że w swoich zasadach jest on klauzurowy i o ścisłej obserwacji, silnie angażował się nie tylko przez modlitwę, ale także przez różne działania we wszelkie przedsięwzięcia związane z obroną polskości i ojczyściej kultury. Było to przecież miejsce zaprzysiężenia Towarzystwa Patriotycznego, miejsce patriotycznych majówek, politycznych spotkań przy grobie ks. Stanisława Staszica, również miejsce ukrywania powstańców⁴⁴. Nad tym wszystkim górował herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów niezauważony przez zaborców, który znajdował się w tympanonie fasady kościoła. Stworzenie i organizacja corocznych zabaw związanych z odpustem były przejawem nie tylko myśli o naturalnej potrzebie odpoczynku i spotykania się ludzi, ale także umiejętnym podtrzymywaniem elementów związanych z kulturą i sztuką polską. Dbałość o integralną potrzebę rozwoju – zarówno w sferze religijno-duchowej ale także i emocjonalnej, intelektualnej, artystycznej prowadziła do słusznego rozumienia, że być Polakiem to nie tylko trwać przy Kościele, ale także umieć bawić się, spotykać, radować z tego wszystkiego czym jest nasza ojczyzna. Radować z piękna jej przyrody, umiejętności występujących podczas zabaw muzyków, szlachetności ludzi, bogactwa obyczajów. Te wszystkie elementy Ojcowie Kameduli umieli w sposób doskonały połączyć, przekazując mieszkańcom Warszawy sprawy głęboko religijne i życia społecznego jako zespolone i wzajemnie się ubogacające.

Streszczenie

Kim byli kameduli – tak ściśle związani z Kościołem i narodem polskim. Jaka jest ich rola w kształtowaniu patriotyzmu i religijności. Czemu zaborcy Polski tak intensywnie walczyli z zakonem eremitów, który na pozór przez swoje zamknięcie wydawał się niegroźny. W końcu czemu przy tak ścisłej obserwacji i oderwania od świata to właśnie przy ermitorium na warszawskich Bielanych odbywały się huczne zabawy i imprezy gromadzące całą niemal Warszawę. Na te pytania stara się odpowiedzieć niniejsza praca. Choć z konieczności krótka, przedstawia najpierw rys zakonu Ojców Kamedułów. To

⁴⁴ Por. tamże, s. 21n.

bracia założeni przez św. Romualda w X wieku. Mimo bardzo ścisłej Reguły, wymagającej stałej rezydencji w klasztorze, milczenia, ubogich posiłków, ilościowo zakon bardzo szybko się rozrastał. Jednym z licznie powstających klasztorów było założenie na Górze Polkowej na warszawskich Bielanych. Tu zakonnicy zaproszeni i uposażeni przez króla Władysława IV osiedli w XVII wieku. Praca nad budową i wykończeniem eremów i kościoła trwały przez cały wiek XVII i XVIII. Mieli jednak zakonnicy licznych darczyńców i możnych protektorów. Należeli do nich m.in. polscy królowie – wspomniany Władysław IV, Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki czy Jan III Sobieski. W XIX wieku w eremitorium warszawskim rezyduje wikariusz generalny zakonu, któremu jurysdykcyjnie podlegają wszystkie domy kamedulskie w Polsce. Niestety sytuacja wspólnoty ściśle jest powiązana z trudną, a właściwie tragiczną historią całej Polski, która to od świetności i wiktorii wiedeńskiej bardzo szybko popada w coraz większe uzależnienie od sąsiadów, by w końcu zostać podzielona między Rosję, Prusy i Austrię. Czas zmagania o niepodległość, insurekcja kościuszkowska i powstania nie omijają warszawskich Bielanych. Mimo, że oddalone od miasta, przez walczących o niepodległość są traktowane jako miejsce pewnego odpoczynku, a także gdy potrzeba, ukrycia się przed ścigającymi. Z tego powodu zaborcy, szczególnie po III rozbiórce Polski, jako priorytet postawili sobie zniszczenie tego miejsca o którym wiedzieli, że pomagało powstańcom. Zakazano, by funkcjonował nowicjat, a część ojców wywieziono na Syberię. Dzieje klasztoru Ojców Kamedułów w założeniu na Górze Polkowej skończyły się w 1904 roku kiedy to ostatni trzech ojców zostali przewiezieni do Nowego Miasta.

Może więc dziwić, że Ojcowie Kameduli tak ochoczo przyjmowali w okolicy swego eremitorium huczne zabawy związane najpierw z odpustem, a w późniejszych latach częste piknikowanie i świętowanie różnych patriotycznych rocznic. Tradycja religijno-kulturalnych uroczystości narodziła się już w XVII wieku. Król Władysław IV wystarał się u papieża o odpust na Zesłanie Ducha Świętego. W 1673 r – 19 czerwca z udziałem króla i szlachty z kolegiaty św. Jana Chrzyciela przeniesiono obraz św. Brunona Bonifacego. Od tego czasu odpusty na Bielanych nabierają charakteru religijno-patriotycznego. Szczególnie podczas zaborów warszawiaczy niemal za obowiązek poczytywali sobie przybyć i brać udział w kamedulskich uroczystościach mimo, że były niemile widziane przez władze zaborcze. Stara tradycja świętowania w dzień Zielonych Świątek trwa po dziś dzień. Również teraz corocznie odbywa się procesja z obrazem św. Brunona Bonifacego i w dzień Zesłania Ducha Świętego las rozbrzmiewa zabawami i śpiewem, a wielu warszawiaków z ochotą przyjeżdża na to szczególne bielańskie święto.

Słowa kluczowe: Bielany; Drozdowicz Wojciech ks.; Eremici; Ermitorium kamedulskie; Góra Polkowa; Jan Kazimierz – król; Jan III Sobieski; Kameduli;

Kościół kamedulski; Kościół warszawski; Las Bielański; Odpust na Bielanach; Palloni Michalangelo; Stanisław August Poniatowski – król; Staszic Stanisław ks.; Św. Romuald; Stanisław August Poniatowski; Władysław IV – król

Summary

The Camaldolese monks and patriotic and religious celebrations in Warsaw Bielany during eighteenth and nineteenth century

Who were the Camaldolese monks – so closely associated with the Church and the Polish nation? What is their role in the development of patriotism and religion? Why have the Polish invaders so vigorously fought against the order of hermits who by their apparent closure seemed harmless. Finally, why at such close observation and detachment from the outside world, did the ermitorium in Bielany held boisterous dances and festivities bringing together many people of Warsaw. These questions are to be answered by this paper. Although short by necessity, it will at first present the characteristics of the Camaldolese order. They are brothers founded by St. Romuald in the tenth century. Despite of the very strict Rule, requiring permanent residence in the monastery, strict silence and poor food the quantity of the brothers in the order very quickly grew. At the time of rapid establishment of many new monasteries, the Polkowa Gora monastery in Bielany was also founded. Here in the seventeenth century the monks settled being previously invited and equipped by King Wladyslaw IV. The process of building and finishing of the hermitages and the church continued throughout the seventeenth and eighteenth century. However, they had numerous religious donors and powerful protectors. These include, among others, Polish kings – already mentioned Wladyslaw IV, John Casimir, Michael Korybut Wisniowiecki and John III Sobieski. In the nineteenth century in the Warsaw ermitorium the Vicar General of the Order resides being in charge of all the order houses in Poland. Unfortunately, the situation of the community is closely linked to the difficult and in fact tragic history of Poland, which was the glory and the victory of Vienna resulting in falling into a growing dependence of the neighbor countries and finally being divided between Russia, Prussia and Austria. The time of struggle for independence, Kosciuszko Insurrection and uprisings do not avoid Bielany. Although located far from the city, for the struggling for independence Bielany were regarded as a place of rest, and a hideout from pursuers. For this reason, the invaders, especially after the third partition of Poland, as a priority decided to destroy the place that they knew helped the uprisers. The existence of novitiate was forbidden and some of the fathers were deported to Siberia. The history of Camaldolese monastery on

Polkowa Góra has come to an end in 1904 when the last three fathers were transported to the New Town.

It can, therefore, surprise that the fathers of Camaldolese monks so readily accepted by their eremitorium boisterous fun events, firstly associated with indulgence, and in later years with frequent picnics and celebration of various patriotic anniversaries. The tradition of religious and cultural celebrations originated as early as the seventeenth century. King Władysław IV managed to obtain from the Pope the Pentecost indulgence. In June 19, 1673 with the involvement of the king and the nobility of the St. John the Baptist Collegiate Church the image of St. Bruno Boniface was relocated. Since that time indulgences in Bielany contain religious and patriotic character. Especially during the partitions period in the history, people of Warsaw thought as their obligation to come and take part in the Camaldolese celebrations, even though they were not welcomed by the partitioning powers. The old tradition of celebrating the Pentecost continues to this day. That is why every year there is a procession with the image of St. Bruno Boniface. During the celebration of Pentecost the surrounding forest is always filled with sounds of joyful games and songs bringing together people of Warsaw.

Keywords: Bielany, Drozdowicz Wojciech ks., Hermits, Camaldoli Hermitage, Polkowa Mountain, Jan Kazimierz – the king, Jan III Sobieski, Camaldolese, Camaldoles Priory, Warsaw Church, Las Bielański, indulgence in Bielany, Palloni Michelangelo, Stanisław August Poniatowski – the king, Staszic Stanisław ks., saint. Romuald, Stanisław August Poniatowski, Władysław IV – the king